

Stanowisko Centrum Cyfrowego Projekt: Polska na temat projektu założeń ustawy o otwartości zasobów publicznych

Wstęp

Założenia ustawy o otwartych zasobach publicznych to ważna i długo oczekiwana przez nas propozycja legislacyjna. Uważamy, że w Polsce jest potrzebna całościowa regulacja kwestii dostępności i możliwości ponownego wykorzystania wszelkich zasobów publicznych: wytwarzanych przez instytucje publiczne lub finansowanych ze środków publicznych. Obecnie jednolita regulacja obejmuje jedynie te zasoby, które spełniają definicję informacji publicznej. Dostępność pozostałych zasobów jest regulowana w sposób niejednolity przez ustawy o wąskim zakresie (przedmiotowym lub podmiotowym) albo nie jest regulowana wcale. W rezultacie nie są one udostępniane lub podlegają udostępnieniu na przypadkowych zasadach.

Jednocześnie przedstawiony w założeniach model nabywania i udostępniania zasobów publicznych jest w naszej opinii niedoskonały i wymaga dalszych prac. Należy przyłożyć większą troskę do wypracowania takich rozwiązań, które pozwolą uniknąć negatywnych skutków stosowania nowych modeli udostępniania zasobów - wynikających przede wszystkim z potencjalnego zakłócenia dotychczasowych modeli tworzenia treści. Ustawa powinna być skonstruowana tak, by zapewnić otwartość jak największej ilości zasobów, unikając jednocześnie negatywnych skutków w przypadkach, w których otwartość nie jest oczywista. Dla takich przypadków kluczowe jest uzupełnienie ustawy programem działań, który pozwoli wysondować optymalne modele ich udostępniania poprzez działania pilotażowe. Program taki powinien również obejmować **działania edukacyjne i promocyjne**, które będą niezbędne dla wdrożenia zasady otwartości zasobów publicznych.

W związku z tym oraz ze względu na kontrowersje wokół projektu, **byłoby wskazane przeprowadzić szczegółowe ekspertyzy dotyczące procesów powstawania utworów ze środków publicznych w sferze kultury**, ich komercyjnego obiegu (w szczególności czasu trwania komercjalizacji takich utworów) oraz możliwych skutków udostępnienia tych utworów w sposób otwarty. Problemem dzisiaj jest bowiem brak rzetelnej wiedzy na ten temat, co utrudnia merytoryczną dyskusję i racjonalne kształtowanie polityki kulturowej. W zebraniu odpowiednich danych liczymy na wsparcie środowisk twórczych, organizacji zbiorowego zarządu (dalej: ozz) oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W ocenie Centrum Cyfrowego największą wadą założeń jest pozostawienie instytucjom publicznym swobody wyboru stopnia, w jakim zasoby będą otwarte. Stwarza to zagrożenie, że faktyczna zmiana będzie niewielka – gdyż wszystkie instytucje wykorzystają dostępne im wyłączenia od zasady otwartości, by ostatecznie nie dzielić się zasobami ze społeczeństwem. Ustawa wymaga więc połączenia proponowanej obecnie ogólnej ramowej struktury (która zapewnia alternatywne zasady udostępniania niezbędne w niektórych przypadkach) z silniejszą gwarancją pełnej otwartości przynajmniej kluczowych zasobów.

Ustawa o otwartości zasobów publicznych ma w założeniu regulować bardzo szeroki zakres zasobów wytwarzanych przez instytucje publiczne lub publicznie finansowanych. Kontrowersje budzą sposoby udostępniania szczególnie tego drugiego typu zasobów. Stoimy na stanowisku, że **w przypadkach kontrowersyjnych uzasadnione jest odstępstwo od przyjętej w ustawie standardowej regulacji kwestii otwartości, która powinna polegać na zasadzie nabycia praw przez podmiot zobowiązany i udostępnieniu zasobu na wolnej licencji (lub alternatywnie na zobowiązaniu podmiotu otrzymującego finansowanie publiczne do udzielenia wolnej licencji). Przypadki te powinny jednak zostać precyzyjnie zidentyfikowane i zdefiniowane** - tak by w przypadkach niekontrowersyjnych mogła obowiązywać reguła pełnej otwartości zasobów publicznych. Uważamy, że ustawa w obecnym kształcie tworzy odpowiednie mechanizmy, łącznie z mechanizmem całkowitego wyłączenia określonego zasobu spod obowiązywania projektowanej ustawy. To powoduje, że wiele kategoriycznych zarzutów pod kątem ustawy uznajemy za bezzasadne - założenia przewidują bowiem odpowiednie mechanizmy zaradcze.

Najczęściej powtarzane w procesie konsultacji głosy krytyki twierdzą, że ustawa uniemożliwi twórcom zarabianie na tworzonych dziełach. Pragniemy podkreślić, wbrew tym głosom, że ustawa dotyczy jedynie przypadków tworzenia utworów ze środków publicznych (co znacząco ogranicza zbiór utworów objętych wymogiem otwartości); ustawa przewiduje wynagrodzenie w postaci dofinansowania publicznego - należy więc mówić o wykupieniu praw, a nie wyłączeniu; wreszcie wiele przewidzianych dziś ustawowo wynagrodzeń twórców ma charakter niezbywalny i projektowana ustawa tego nie zmieni.

Sprzeciwiamy się prezentowaniu ustawy jako regulującej wyłącznie prawa twórców do swojej twórczości - tak można odczytać część głosów krytycznych płynących ze środowisk twórczych. Waga projektowanej ustawy polega na tym, że do myślenia o dostępności zasobów publicznych wprowadza kategorię interesu publicznego jako równie istotnego co interesy podmiotów otrzymujących finansowanie publiczne. To równoważenie interesów, podobnie jak uznanie znaczenia dostępności zasobów w trzech różnych obszarach (sferze nauki, edukacji i kultury) równocześnie to naszym zdaniem kluczowe cechy planowanej regulacji.

Pragniemy podkreślić, że prace nad ustawą wpisują się w trend tworzenia podobnych regulacji zarówno na poziomie europejskim, jak i międzynarodowym. **Istnieją również precedensy dla tego rodzaju całościowych regulacji kwestii dostępności zasobów publicznych poprzez tak zwane ramy licencjonowania (licensing frameworks)**, takie jak Australian Governments Open Access and Licensing Framework (AusGOAL), New Zealand Government Open Access

and Licensing Framework (NZGOAL) czy United Kingdom Government Licensing Framework (UKGLF).

Uważamy za słuszne, że **zamiast wprowadzać jeden obowiązujący sposób udostępniania zasobów publicznych, ustawa tworzy ramy pozwalające udostępniać zasoby w sposób zróżnicowany - jednocześnie standaryzując sposób udostępniania. Jak wskazujemy poniżej, należy w tych ramach wyraźnie zdefiniować obszar, w którym powinna obowiązywać reguła pełnej otwartości.** Podobnie, należy wprowadzić mechanizmy kontroli, które zapewnią, że założone w projekcie możliwości wyłączenia zasobu spod regulacji nie będą nadużywane. Jednak większa elastyczność modelu udostępniania, umożliwiona przez taką konstrukcję ramową, jest niezbędna w sytuacji dużego zróżnicowania regulowanych zasobów i sposobów ich wytwarzania. Ramowa konstrukcja pozwala w uzasadnionych warunkach zrezygnować z zasady pełnej otwartości, na przykład wtedy, gdy jest ona niemożliwa do wdrożenia w przypadku danego zasobu. Nie ulega wątpliwości, że takie przypadki na pewno będą się zdarzać, a są trudne do przewidzenia na etapie projektowania regulacji. Elastyczna konstrukcja ramowa pozwala więc uniknąć sytuacji, w której nowa regulacja będzie nagminnie łamana lub nieprzestrzegana przez podmioty zobowiązane. W odniesieniu do zasobów, co do których istnieje niejasność co do warunków ich udostępniania, taka konstrukcja ramowa pozwala otwierać je stopniowo.

Proponujemy, by równoległe do ustawy został opracowany program rządowy wdrażający regułę otwartości w podmiotach zobowiązanych. Program taki powinien obejmować działania promocyjne i edukacyjne, skierowane zarówno do podmiotów zobowiązanych jak i podmiotów otrzymujących finansowanie publiczne oraz użytkowników końcowych zasobów publicznych. Doświadczenia z wdrażaniem zasad dostępu do informacji publicznej demonstrują kluczowe znaczenie tego rodzaju dodatkowych, ostonowych działań. W ramach takiego programu powinno również działać narodowe centrum kompetencji w zakresie otwartości zasobów publicznych. Jego celem powinny być, oprócz działań edukacyjnych i promocyjnych, opracowywanie i wdrażanie najlepszych praktyk w zakresie prawnych i technicznych aspektów udostępniania zasobów publicznych. Doświadczenia innych państw wdrażających ramowe programy otwartości zasobów, takich jak Australia czy Wielka Brytania, wskazują na istotną rolę takiej instytucji. Tego rodzaju program działań może być częścią opracowywanego obecnie przez MAiC Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa.

Zakres przewidywanej regulacji i zasadnicze kwestie wymagające uregulowania

Proponowane założenia nieprecyzyjnie definiują zakres przedmiotowy ustawy, w szczególności nie jest jasne rozróżnienie zakresu informacji publicznej od zasobu publicznego. Należy przyjąć, że istnieje zbiór zasobów, które podpadają zarówno pod definicję informacji publicznej jak i zasobu publicznego - szczególnie w przypadku zasobów wytwarzanych przez instytucje publiczne. Nie ma zatem jasności, które przepisy regulują warunki udostępniania określonej treści. Takie niejasności poza zakresem terminologicznym w założeniach

sugerowane są przez przykłady zasobów publicznych (zgodnych z przedstawianą w założeniach definicją), które można interpretować również jako informację publiczną. Założenia ustawy wymagają więc doprecyzowania i rozróżnienia zakresów działania ustaw o otwartych zasobach publicznych oraz o dostępie do informacji publicznej.

Jednocześnie należy wprowadzić jasną zasadę i w stosunku do zasobów publicznych, stosować te same normy dotyczące standaryzacji warunków, minimalnych warunków udostępniania czy formatów technicznych. Punktem odniesienia dla udostępniania zasobów publicznych powinna być silna norma otwartości przyjęta w obowiązującej ustawie o dostępie do informacji publicznej.

Pod koniec części 4., dotyczącej obowiązków podmiotów zobowiązanych, czytamy że ustawa będzie obowiązywać jedynie zasoby instytucji z następujących obszarów wymienionych w ustawie o działach administracji rządowej: nauka, oświata i wychowanie, kultura i ochrona dziedzictwa narodowego oraz szkolnictwo wyższe. Oznaczałoby to wąski zakres podmiotowy, ograniczający również zakres przedmiotowy projektowanej ustawy - i na skutek określający zbiór treści wytwarzanych lub finansowanych publicznie, które nie są ani informacją publiczną, ani zasobem publicznym. Jednak w części dotyczącej zakresu przedmiotowego i podmiotowego ustawy znajdujemy szerszą definicję: zakres podmiotowy nie zawiera bowiem wspomnianego powyżej ograniczenia do określonych działów, a zakres przedmiotowy obejmuje każdą "treść końcową [...] o wartościach kulturowych, edukacyjnych lub naukowych." Takie szersze podejście jest uzasadnione przez fakt, że faktycznie zasoby kulturowe, edukacyjne lub naukowe powstają także poza określonym w ustawie zakresem podmiotowym, ograniczającym regulację do umownie rozumianych sfer edukacji, kultury i nauki. Przykładem mogą być zasoby edukacyjne powstające w najróżniejszych programach w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Z drugiej strony tak znaczące rozszerzenie zakresu przedmiotowego oznacza jeszcze większą różnorodność treści i sposobów ich wytwarzania - co zwiększa ryzyko zaistnienia nieprzewidzianych, negatywnych skutków regulacji.

Zwracamy również uwagę na istniejący w założeniach problem sprzeczności w kwestii regulacji zasobów będących w posiadaniu instytucji, ale co do których instytucje te nie posiadają pełni praw. Proponujemy zmianę wyłączeń na rzecz "podmiotów nie posiadających praw" na "podmioty posiadające zasoby nabyte przed wejściem w życie ustawy o otwartych zasobach". Taka zmiana pozwala uniknąć wystąpienia luki w postaci nabywania przez podmioty zobowiązane zasobów bez pełnych praw do ich wykorzystania co stanowiłoby poważne zagrożenie dla skuteczności całej ustawy. Jednocześnie zalecamy aby podmioty, które nabyły odpowiednio szerokie prawa do udostępnienia zasobów zgodnie z ustawą również powinny być zobowiązane do udostępnienia ich na zasadach przewidzianych ustawą.

Zasady nabywania praw

Tworząc jednolite ramy dla nabywania i udostępniania zasobów publicznych należy wziąć równocześnie pod uwagę specyfikę trzech obszarów objętych regulacją: sfery kultury, sfery edukacji oraz sfery nauki. Niejasność związana z zakresem przedmiotowym ustawy powoduje,

że być może należy zdefiniować czwartą sferę - obejmującą wszelkie inne zasoby publiczne. Tu ograniczamy się jedynie do analizy trzech podstawowych sfer, których ma dotyczyć projektowana ustawa. Stoimy na stanowisku, że w sferze edukacji oraz w sferze nauki niekontrowersyjny jest model, w którym instytucja publiczna nabywa pełnię praw, w celu udostępnienia zasobu na wolnej licencji. Jako alternatywę proponujemy skutkujący tym samym model zobowiązania twórcy do udostępnienia treści na wolnej licencji, bez obowiązku przekazania praw. Odmienna regulacja powinna dotyczyć jedynie niektórych przedsięwzięć w sferze kultury, współfinansowanych przez państwo - to z nimi wiąże się większość kontrowersji dotyczących ustawy.

Obserwując toczącą się dyskusję na temat założeń pragniemy podkreślić, że kontrowersje dotyczą nie całego zakresu przedmiotowego mającego być objętym regulacją, ale jedynie niewielkiego wycinka: przedsięwzięć w sferze kultury, obejmujących współfinansowanie przez instytucje publiczne (zazwyczaj o charakterze komercyjnym).

Tym samym, uważamy, że podmiot zobowiązany powinien nabywać prawa na wszystkich możliwych polach eksploatacji, a nie – jak stwierdzono w założeniach – na tych polach eksploatacji, na których zamierza udzielić licencji. Przy tej okazji podnosimy po raz kolejny anachroniczność przepisów polskiej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 14 lutego 1994 r. (dalej „Prawo autorskie”), która nakazuje wymienianie pól eksploatacji w umowach przenoszących prawa autorskiej, jak również zawiera zakaz przenoszenia praw na tzw. przyszłych polach eksploatacji, czyli polach obecnie nie istniejących a mogących powstać w przyszłości. Wobec takich przepisów Prawa autorskiego autorzy założeń są zmuszeni zaproponować konstrukcję (opartą na art. 41 ust 5 Prawa autorskiego) zobowiązania twórcy do przeniesienia praw na nieistniejących polach eksploatacji, gdzie w braku wykonania tego zobowiązania, umowę z autorem można zastąpić orzeczeniem sądu. Konstrukcja nie budzi większych wątpliwości pod względem prawnym, jednakże przewidujemy trudności z zastosowaniem jej w praktyce. Wskazujemy po raz kolejny przy tej okazji na konieczność reformy Prawa autorskiego poprzez dopuszczenie przenoszenia autorskich praw majątkowych bez konieczności wskazywania pól eksploatacji.

W przypadku większości przedsięwzięć finansowanych w ponad połowie ze środków publicznych, przekazanie na podmiot zobowiązany pełni autorskich praw majątkowych do utworów powinno być warunkiem otrzymania finansowania publicznego. Przy czym podnosimy, że zobowiązaniem ściśle skorelowanym powinien być ustawowy obowiązek instytucji publicznej do udostępnienia zamówionego utworu w Internecie (poprzez opisane w założeniach rozproszone repozytorium) na wolnej licencji w ustawowo określonym terminie od dnia odbioru utworu przez podmiot zobowiązany. Udostępnienie powinno być bezwarunkowe i nieodwołalne. W innym wypadku, istnieje słuszna wątpliwość co do sposobów, w jaki podmiot zobowiązany będzie rozporządzać pozyskanymi prawami do utworów - bez gwarancji wolnego udostępnienia zasobów, jako dobra wspólnego, nabycie praw nie spełnia założonego celu ustawy. Nie jest więc uzasadnione w takim wypadku stosowanie opisanego w założeniach poziomu podstawowego lub pośredniego udostępniania zasobu. To powiedziawszy pragniemy jednocześnie zauważyć, że już dzisiaj instytucje publiczne nabywają w wielu przypadkach pełnię praw w przypadku publicznego finansowania

powstania treści - i praktyka nie wskazuje na nieprawidłowości w wykorzystywaniu tych utworów. Udostępnieniu na wolnych licencjach powinny również podlegać wszelkie zasoby wytwarzane przez administrację publiczną, o ile są przedmiotem praw autorskich.

Do tego celu rekomendujemy licencje Creative Commons Uznanie autorstwa albo Creative Commons Uznanie Autorstwa - Na Tych Samych Warunkach, oraz mechanizm udostępniania zasobów Creative Commons Zero. Jednocześnie zaznaczamy konieczność wprowadzenia zmiany w prawie autorskim, która dopuszczałaby ograniczenie wykonywania autorskich praw osobistych (przynajmniej) w przypadku licencjonowania utworów przez instytucje publiczne na zasadach ustawy o otwartych zasobach. Dodatkowo, niedopełnienie obowiązku licencjonowania przez podmiot zobowiązany powinno być zagrożone sankcją ustawową.

Nabywanie praw powinno dotyczyć całości majątkowych praw autorskich i pokrewnych, jak również obejmować uprawnienie do zezwalania na rozpowszechnianie utworów zależnych. Zarzuty środowisk twórczych i producenckich o ich „wywłaszczeniu” na podstawie proponowanych uregulowań są bezpodstawne. Ustawa ma nie działać wstecz¹. Nie można mówić o wywłaszczeniu z hipotetycznych praw. To tak jakby zarzucać leśnikom, że prowadzą wycinkę drzewa z hektara lasu w Bieszczadach, który ma się nadzieje kupić. Podobnie należy traktować przytaczany argument o autostradach, za które pobiera się opłaty, mimo że finansowane są ze środków publicznych. Przypominamy, że utwór jest dobrem niematerialnym, które nie podlega zużyciu, całkiem odmiennie niż asfalt, czy beton, którym pokryte są autostrady.

Pojawiają się również zarzuty, że pod rządami projektowanej ustawy twórcy stracą prawo do tantiem. Przyznajemy, że nie do końca rozumiemy dlaczego tak miałyby się stać. Na podstawie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych rozróżniamy następujące rodzaje wynagrodzeń pobieranych na rzecz uprawnionych (twórców, wydawców, producentów, artystów wykonawców) za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania, które potocznie określa się jako „tantiemy”:

- (a) Wynagrodzenia z tytułu opłat reprograficznych
- (b) Wynagrodzenia z tytułu opłat od czystych nośników
- (c) Wynagrodzenia z tytułu nadawania, reemitowania, rozpowszechniania w Internecie drobnych utworów słowno muzycznych
- (d) Wynagrodzenia dla współtwórców utworów audiowizualnych

Wynagrodzenia te pobierane są za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania („ozz”); w większości są to wynagrodzenia niezbywalne, należne podmiotom wskazanym w Prawie autorskim. Skarb Państwa ani instytucje publiczne nie znajdują się na liście uprawnionych do ww. opłat. Nie ma podstaw aby te wynagrodzenia pobierały. Założenia

¹ W naszej opinii jest to wada, ponieważ przydałyby się uregulowania, które jasno określają zasady digitalizacji udostępniania zbiorów i archiwów w posiadaniu instytucji publicznych, nie objętych prawami autorskimi lub o statusie utworów osieroconych. Mamy nadzieję, że problem ten zostanie zaadresowany przy okazji implementacji dyrektywy o utworach osieroconych.

nie planują w tym zakresie żadnych zmian w Prawie autorskim.

Natomiast – jeśli chodzi o obawy twórców co do utraty wynagrodzenia z tytułu zezwalania na rozpowszechnianie utworów zależnych, które również można określać mianem tantiem w odniesieniu do wynagrodzeń pobieranych za pośrednictwem ozz, to obawy twórców, że wolne licencjonowanie je wyłącza są uzasadnione. Utwór udostępniony na wolnej licencji, na przykład Creative Commons Uznanie autorstwa, dostaje się do obiegu wolnej kultury. Może być dowolnie adaptowany, przerabiany, remiksowany bez żadnych dodatkowych zgód i opłat, a podmiot licencjonujący zrzeka się wynagrodzenia, przymusowego pośrednictwa oraz wyłącza domniemanie pośrednictwa - pod warunkiem, że są one zbywalne.

Opcją alternatywną do modelu zaprezentowanego powyżej (tj. nabycia praw przez podmiot zobowiązany a następnie udostępnienia utworu na wolnej licencji) jest opcja zobowiązania podmiotu otrzymującego finansowanie publiczne do udostępnienia utworu na wolnej licencji. Rozwiązanie takie odpowiada na obawy środowisk twórczych dotyczące wyłączenia z praw. Jednak także w tym przypadku działa opisane w poprzednim akapicie zrzeczenie się praw. Zakładamy jednak, że w przypadku finansowania publicznego zasadne jest uwzględnienie zarówno kwestii wynagrodzeń twórców jak i interesu publicznego związanego z szeroką, publiczną dostępnością zasobu (szerzej opisujemy tę kwestię w części dotyczącej udostępniania zasobów). Również w tym przypadku niezbędne byłoby wprowadzenie sankcji ustawowej za nieudostępnienie lub nie pełne udostępnienie utworu we wskazanym w ustawie terminie. Na przykład nie udostępnienie utworu w ciągu 30 dni od przyjęcia utworu przez podmiot zobowiązany mogło by być zagrożone sankcją w postaci konieczności zwrotu otrzymanego dofinansowania w całości lub części, po przeprowadzeniu postępowania sądowego w tym zakresie. Model powyższy z powodzeniem funkcjonuje obecnie w grantowych programach polskich i europejskich i nie spotyka się z krytyką ze strony grantobiorców.

Uważamy, że obie opcje z punktu widzenia niemal wszystkich przedsięwzięć w sferze edukacji i nauki oraz dużej części projektów w sferze kultury nie powinny budzić kontrowersji. Co więcej są optymalnymi rozwiązaniami w zakresie udostępniania zasobów publicznych. Problem pojawia się w przypadku tworzenia w sferze kultury treści komercyjnych, często o charakterze rozrywkowym, współfinansowanych przez państwo oraz kapitał prywatny, gdzie inwestor prywatny lub twórca oczekuje zysku z inwestycji.

Koncepcja współwłasności autorskich praw majątkowych zaproponowana przez autorów Założeń może być ciekawą propozycją rozwiązania problemu nabycia praw przez Skarb Państwa przy jednoczesnym zachowaniu praw twórcy/producenta – partnera komercyjnego. Rozumiemy ją w ten sposób, że Skarb Państwa z chwilą przyjęcia utworu nabywa prawa do udziału w autorskich prawach majątkowych odpowiadającego udziałowi finansowania, staje się zatem quasi współtwórcą¹ utworu w myśl przepisów Prawa autorskiego. W związku z tym

¹ Skarbowi Państwa/podmiotowi zobowiązanemu nie będą przysługiwały autorskie prawa osobiste stąd proponujemy termin „quasi współtwórca”. Uważamy, że przy przyjęciu tej konstrukcji podmiot zobowiązany, nie będący twórcą, producentem, wydawcą, nie byłby uprawniony do otrzymywania wynagrodzeń za

każda decyzja, co do sposobu udostępniania danego utworu wymaga równoczesnej zarówno podmiotu zobowiązanego jaki i partnera prywatnego. Ten ostatni zachowuje więc kontrolę nad sposobem korzystania z utworu. Współwłasność praw autorskich nie budzi wątpliwości jako konstrukcja prawa cywilnego. Do tej zaproponowanej w Założeniach należałoby stosować odpowiednio przepisy Prawa autorskiego o współtwórczości oraz – co za tym idzie – Kodeksu cywilnego. Przy czym ustawa o otwartości zasobów publicznych powinna rygorystycznie określać prawa i obowiązki obu współwłaścicieli aby minimalizować konflikty. Współwłasność praw powinna być stosowana w przypadku projektów ze sfery kultury o poziomie finansowania publicznego poniżej 50%.

Pragniemy przy tym podkreślić, że nieuzasadnione są zarzuty wobec ustawy dotyczące naruszania praw osobistych twórców. Faktycznie, w przypadku treści dostępnych do swobodnego wykorzystywania istnieje możliwość takiego wykorzystania, które narusza prawa osobiste twórców i integralność dzieła. Jednak jest to kwestia uregulowana przez obowiązujące prawo, które zapewnia odpowiednie mechanizmy dochodzenia praw. Jednocześnie pragniemy podkreślić, że przypadki, w których dochodzi do naruszenia osobistych praw twórców w procesie wykorzystania zasobów dostępnych na wolnych licencjach są niezmiernie rzadkie, mimo dostępności na tych zasadach milionów utworów.

Pragniemy podkreślić, że istnieją sytuacje specyficzne, w których nie da się zastosować zaproponowanego modelu nabycia praw. Przykładem może być dofinansowanie ze środków publicznych tłumaczenia zagranicznego utworu literackiego - standardową praktyką w takim wypadku jest zakupienie jedynie licencji na określone pola eksploatacji, związane z publikacją przetłumaczonego utworu. Ustawa w proponowanym kształcie wymagałaby zakupu pełni praw także do obcojęzycznego oryginału, co wydaje się trudne do uzyskania w praktyce. Innym, podobnym przykładem jest publikacja artykułu naukowego w zagranicznym czasopiśmie naukowym - w takim wypadku twórca artykułu jest ograniczony warunkami licencyjnymi narzuconymi przez wydawcę tytułu, którego nie będą obowiązywać zasady otwartości zasobów publicznych. Tak jak w przypadku uprzednim, może to powodować brak realnej możliwości udostępnienia zasobu zgodnie z założeniami ustawy (w przypadku artykułów naukowych wydawcy często zgadzają się na opublikowanie kopii tekstu w modelu Otwartego Dostępu - definiowanym w założeniach jako opcja podstawowa). Inny przypadek dotyczy sytuacji, w którym więcej niż jeden podmiot zobowiązany uczestniczy w wytworzeniu zasobu. Przykładem może być publikacja w polskim, finansowanym publicznie czasopiśmie naukowym artykułu, którego autor jest etatowym pracownikiem publicznej instytucji naukowej. Zgodnie z założeniami, dwa różne podmioty byłyby zobowiązane do nabycia praw do artykułu, co wydaje nam się zbędne i w praktyce trudne do osiągnięcia.

Przykłady te dowodzą, że niezbędna jest precyzyjna inwentaryzacja jak największej liczby typów zasobów i modeli ich tworzenia. Gdy jest to niezbędne, podmioty zobowiązane powinny móc odchodzić od przyjętej normy otwartości zasobów - jednak sposób udostępnienia powinien być jak najprecyzyjniej określony.

pośrednictwem ozz z tytułu (komercyjnej) eksploatacji utworu.

Tryb udostępniania zasobów publicznych oraz poziomy otwartości

Wprowadzenie trzech możliwych stopni otwartości, w połączeniu z dowolnością ich wyboru przez instytucje publiczne, niesie ze sobą ryzyko stosowania w praktyce wyłącznie najmniej otwartych (najłatwiejszych do wdrożenia) modeli przez instytucje publiczne. W założeniach słusznie wskazane zostały rodzaje zasobów, co do których rekomendowana jest opcja pełnego udostępniania - oczekujemy jednak, by ustawa wprost zakładała ich pełną otwartość. Co więcej, biorąc pod uwagę założenia ustawy oraz skalę zasobów, w przypadku których brak kontrowersji co do ich udostępnienia, tak zwany "poziom pełny" opisany w założeniach powinien być poziomem standardowym. Wszelkie inne formy udostępnienia powinny być traktowane jako dopuszczalne odstępstwo od tego poziomu.

Naszym zdaniem pełne reguły otwartości powinny dotyczyć w całości obszaru edukacji (gdzie istnieje pozytywny precedens w postaci programu "Cyfrowa szkoła") oraz obszaru nauki (biorąc pod uwagę bieżące rekomendacje wypracowywane w ramach ruchu Open Access - takie jak rekomendacje Budapest Open Access Initiative¹ - oraz poparcie dla otwartych modeli deklarowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego). Odstępstwa od tej zasady powinny być dopuszczalne jedynie w wyjątkowych sytuacjach, w których nie jest możliwe spełnienie wymogów ustawowych (na przykład w wypadku opisanej wcześniej publikacji w zagranicznym czasopiśmie naukowym).

Zarówno zasoby edukacyjne jak i publikacje naukowe powinny naszym zdaniem mieć zapewnione prawo do korzystania, kopiowania, modyfikacji i rozpowszechniania (co najlepiej realizuje się poprzez powszechnie wykorzystywane licencje Creative Commons Uznanie Autorstwa lub Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach). W przypadku publikacji naukowych dopuszczalne jest w określonych wypadkach krótki okres embargo (do pół roku).

Dodatkowo, określenie jednego standardu otwartości dla całości zasobów edukacyjnych i naukowych pozwoli uniknąć ich wzajemnej niekompatybilności i tym samym zwiększy potencjał ich wykorzystania. Natomiast swoboda wyboru jednego z trzech modeli udostępniania zasobów publicznych przez instytucje będzie skutkować masową niekompatybilnością zasobów publicznych z różnych źródeł, co uniemożliwi ich jednoczesne, swobodne wykorzystanie (szczególnie istotne w sferze edukacji).

Dotychczas formułowane postulaty zawężania otwartego dostępu do zasobów dotyczą wyłącznie zasobów ze sfery kultury lub zasobów służących instytucji publicznej finansowanie powstawania kolejnych zasobów. Uznając specyfikę twórczości kulturowej pragniemy podkreślić, że istnieją powody do traktowania tych zasobów podobnie jak wszelkich innych danych i informacji publicznej (polecamy w tej kwestii analizę zawartą w raporcie Grahama

¹ <http://www.opensocietyfoundations.org/openaccess/boai-10-translations/polish>

Vickery'ego "Review of Recent Studies on PSI Re-Use and Related Market Developments"¹). Zakładamy też, że istnieją w sferze kultury zarówno zasoby, w przypadku których pełna otwartość nie jest wskazana – jak i takie, które bez szkody, a z pożytkiem publicznym, powinny zostać udostępnione (jak wskazaliśmy w części dotyczącej zasad nabywania praw, dotyczy to przede wszystkim zasobów i przedsięwzięć o charakterze nie-dla-zysku). Niezbędna w tym zakresie wydaje nam się precyzyjna inwentaryzacja i analiza obiegów tych zasobów, także z perspektywy ekonomicznej (tego rodzaju badania były jedną z rekomendacji warsztatów nt. prawa autorskiego realizowanych w 2012 przez MAiC i MKiDN). Taka analiza pozwoli precyzyjnie określić sposoby udostępniania poszczególnych rodzajów zasobów.

Opowiadamy się więc przede wszystkim za zlikwidowaniem sposobu udostępniania określanego jako stopień pośredni. Możliwość wprowadzenia ograniczeń dotyczących komercyjnego wykorzystania zasobów stoi w sprzeczności z założeniami ustawy, mającej na celu jak najszersze udostępnianie zasobów publicznych. Niepotrzebnie też dyskryminuje podmioty komercyjne, które powinny móc korzystać z zasobów na tych samych warunkach co inne podmioty, gdy zostanie podjęta decyzja o ich publicznym udostępnieniu.

Proponujemy, aby co do zasady model udostępniania był zależny od stopnia dofinansowania publicznego. Uważamy przy tym, że pewne wymogi udostępniania powinny istnieć także w przypadku finansowania na poziomie poniżej 50%.

W przypadku finansowania publicznego na poziomie powyżej 50%, instytucja zobowiązana musiałaby zawsze pozyskać pełnię praw do zasobów oraz udostępnić je na wolnych licencjach; albo zobowiązać podmiot otrzymujący finansowanie do udzielenia wolnej licencji. Instytucja zobowiązana może przy tym zastosować przed opublikowaniem i udostępnieniem dwustopniowe embargo. Po pierwszym okresie embargo zasób byłby udostępniany w otwartym dostępie (poziom podstawowy), a dopiero po drugim byłby udostępniany na wolnej licencji. Stoimy na stanowisku, że decydując o sposobie udostępniania zasobów publicznych należy brać pod uwagę z jednej strony interes publiczny (realizowany przez jak najszersze udostępnienie zasobu, także do ponownego wykorzystania), a z drugiej strony dotychczasową praktykę, w której tworzenie zasobów finansowanych publicznie wiąże się z uzyskiwaniem zysków przez twórców i pośredników. Uważamy, że mechanizm embargo - zapewniający czas na wygenerowanie zysków, a jednocześnie zapewniający ostatecznie udostępnienie publiczne zasobu - jest dobrym sposobem zapewnienia niezbędnej równowagi. Długość trwania okresu embargo należy określić na podstawie ekspertyz ekonomicznych i debaty z środowiskami twórców i podmiotów komercyjnych. Postulujemy, by przy takim poziomie finansowania publicznego okres embargo był nie dłuższy niż 7 lat, a dla zasobów ze sfery edukacji i nauki nie dłuższy niż 6 miesięcy.

Przykładowo film współfinansowany przez Państwowy Instytut Filmowy w 60% mógłby uzyskać roczne lub dwuletnie embargo, w czasie którego byłby dystrybuowany wyłącznie komercyjnie w kinach i za pomocą licencji wyłącznych. Po tym okresie film musiałby znaleźć się w sieci jako publiczny zasób w otwartym i darmowym dostępie (opcja podstawowa - Open Access), ale bez dodatkowych uprawnień dla użytkowników - co umożliwiłoby instytucji zobowiązanej dalsze sprzedawanie licencji wyłącznych np. do tłumaczeń i emisji

¹ <http://epsiplatform.eu/content/review-recent-psi-re-use-studies-published>

telewizyjnych filmu. Po uływie kolejnych kilku lat, (drugi stopień embargo) film musiałby zostać udostępniony w trybie pełnym to znaczy na wolnych licencjach. Dokładne okresy embargo powinny zostać określone na podstawie ekspertyzy uwzględniające typowe okresy czasu, w jakich dochodzi do komercjalizacji utworu.

W naszej opinii taki model - w przeciwieństwie do proponowanego w założeniach ustawy modelu pośredniego, wprowadzającego ograniczenia np. do wykorzystania komercyjnego będzie skuteczniej realizował cele ustawy. Model stopniowalnego embargo czasowego zapewnia możliwość komercjalizacji zasobów np. na potrzeby zwrotów kosztów poniesionych inwestycji, co często jest kluczowe z perspektywy finansowania kolejnych zasobów publicznych, jak filmy czy badania naukowe. Jednocześnie ograniczenia czasowe i zastosowanie dwóch standardowych opcji udostępniania (otwarty dostęp i wolny dostęp) pozwolą uniknąć problemu udostępniania niekompatybilnych zasobów.

W przypadku finansowania publicznego powstawania treści na poziomie poniżej 50%, ustawa powinna dodatkowo przewidywać możliwość nabycia współwłasności praw przez podmiot zobowiązany, oraz przedłużenie okresu embargo do 10 lat.

Model alternatywny do przejmowania praw przez instytucje lub współwłasności praw to ustanowienie wymogu publikowania na wolnych licencjach. W tym modelu instytucja zobowiązana będzie zobowiązywać posiadaczy praw do udzielenia wolnej licencji (niewyłącznej) na zasoby, które zostały sfinansowane ze środków publicznych (w stopniu 50% lub wyższym). Uzyskanie takiej licencji również może być ograniczone stopniowalnym embargo czasowym. W tym rozwiązaniu instytucje zobowiązane miałyby swobodę w sposobie zobowiązania posiadaczy praw do udzielenia licencji. W przypadku stopniowego embargo, udostępnienie na poziomie podstawowym (Open Access) wymagałoby jedynie licencji niewyłącznej na rzecz podmiotu zobowiązanego (a nie wolnej licencji). O ile z perspektywy realizacji celów ustawy osiągnięcie sytuacji, w której w dowolny sposób instytucja zobowiązana uzyskuje odpowiedni zakres praw i licencję niewyłączną oraz publikuje zgodnie z nią zasoby jest wystarczający to model ten może jednak rodzić problemy natury administracyjnej. W przeciwieństwie do modelu nabywania pełni praw instytucje zobowiązane nie mogłyby tak łatwo oprzeć się o jedno rozwiązanie, a zmuszone byłyby do każdorazowego negocjowania odpowiednio szerokich warunków lub licencji z podmiotami tworzącymi zasoby. Trudności mogą się również wiązać z niezbędnym w takim modelu prowadzeniem rejestru udzielanych licencji, tak by móc egzekwować udzielenie licencji w odpowiednim momencie, po upływie okresu embargo. Model ten gwarantuje więc większe prawa podmiotom, które otrzymują finansowanie publiczne - kosztem większego obciążenia administracyjnego.

Należy zaznaczyć, że każdy z proponowanych modeli, zarówno w oryginalnych założeniach jak i proponowanych przez Centrum Cyfrowe i inne instytucje biorące udział w konsultacjach wymagają przeprowadzenia badań i oceny skutków regulacji. Wdrażanie na taką skalę otwartości może bowiem nieść za sobą ryzyko nadużyć i nieprzewidywanych skutków. Przykładowo, warto zbadać jak 50% stopień dofinansowania publicznego jest osiągalny w różnych sektorach i czy nie spowoduje on powstania modeli hybrydowych, w których instytucje zobowiązane i podmioty komercyjne w sposób zagrażający celom ustawy będą

starać się o unikanie przekraczania tego poziomu dofinansowania wyłącznie z racji na chęć uniknięcia obowiązków udostępnienia zasobów.

Zalecamy, w przypadku proponowanej współwłasności ustawowej, nałożenie zarówno na podmiot zobowiązany, jak i na partnera prywatnego obowiązku udostępnienia utworu co najmniej po okresie embargo w opcji podstawowej, a następnie po kolejnym okresie embargo w opcji pełnej. Stopniowanie ma zagwarantować podmiotowi prywatnemu zwrot z inwestycji. Przy czym, ustawa powinna określać możliwość wcześniejszego udostępnienia utworu w opcji pełnej, jeżeli obie strony dojdą w tym zakresie do porozumienia. Sankcją ustawową, nałożoną proporcjonalnie do udziałów, powinno być zagrożenie nie udostępnienie utworu na warunkach określonych w ustawie.

Należy wziąć pod uwagę możliwość przyznawania wyjątków i rozszerzonej możliwości stosowania embargo dla każdego z sektorów, ale wyłącznie w uzasadnionych sytuacjach i za zgodą instytucji odpowiedzialnej za egzekwowanie postanowień ustawy. W wypadku takiej uzasadnionej sytuacji instytucja zobowiązana może uzyskać zgodę zastosowanie ograniczeń pod warunkiem zagwarantowania ostatecznego udostępnienia i udzielania niewyłącznej wolnej licencji na zasoby, po wygaśnięciu embargo i wyczerpania ograniczeń przyznanych na uzyskanie zysku z komercyjnego obrotu zasobami.

Tabela zaproponowanych modeli nabywania praw i trybu udostępniania zasobów

Poniższa tabela podsumowuje propozycję modeli nabycia praw i udostępniania zasobów w zależności od poziomu finansowania publicznego i charakteru zasobu.

	Model nabycia	Model udostępniania
Model standardowy dla edukacji i nauki (zasoby wytwarzane przez instytucje publiczne lub finansowanie publiczne >50%)	Nabycie pełni praw	Stopniowe doprowadzenie do pełnej otwartości, z okresem embargo 6 miesięcy.
Model standardowy dla pozostałych	Nabycie pełni praw lub zobowiązanie cywilne do udzielenia wolnej i	Stopniowe doprowadzenie do pełnej otwartości, z pierwszym okresem embargo do 2 lat i drugim

zasobów (zasoby wytwarzane przez instytucje publiczne lub finansowanie publiczne >50%)	niewyłącznej licencji.	do 5 lat (razem 7 lat).
Model standardowy dla finansowania publicznego <50%	Nabycie praw lub współwłasność praw lub zobowiązanie cywilne do udzielenia wolnej i niewyłącznej licencji.	Stopniowe doprowadzenie do pełnej otwartości, z pierwszym okresem embargo do 2 lat i drugim do 8 lat (razem 10 lat).

Domena publiczna

Pragniemy również zauważyć, że w przedstawionych założeniach brak zapisów realizujących jeden ze zdefiniowanych celów projektowanej ustawy, dotyczący zasobów znajdujących się w domenie publicznej: *“doprecyzowanie sposobów w wykorzystywania utworów w znajdujących się w domenie publicznej oraz wprowadzenie norm regulujących zasady udostępniania utworów, przedmiotów praw pokrewnych oraz chronionych baz danych generowanych bądź finansowanych przez podmioty publiczne”*. Domenę publiczną rozumiemy, zgodnie z definicją stosowaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jako *“zbiór utworów, do których autorskie prawa majątkowe wygasły, lub nigdy nie były objęte prawno autorską ochroną”*. Zasoby z domeny publicznej będące w posiadaniu podmiotów zobowiązanych, ze względu na brak ochrony prawnoautorskiej, mogą być w relatywnie prosty sposób udostępnione w otwarty sposób. Uważamy więc, że w przypadku zasobów w domenie publicznej należy nawet rozważyć odstępstwo od zasady, że ustawa dotyczy zasobów nowopowstałych - gdyż w przypadku domeny publicznej trudno takie zasoby zdefiniować. Postulujemy więc, by w ramach ustawy o otwartości zasobów publicznych usunąć bariery prawne związane z zasobami w domenie publicznej. Szczegółowa propozycja takiej reformy została przez nas opisana w stanowisku dotyczącym reformy prawa autorskiego, przygotowanym w 2012 roku przez Centrum Cyfrowe oraz Interdyscyplinarne Centrum Modelowania UW¹.

Sposób egzekwowania realizacji celów ustawy

Aktualne założenia nie zawierają modelu skutecznego rozliczania instytucji publicznych z realizacji ustawy. Przy dużej swobodzie pozostawionej podmiotom zobowiązanym co do realizacji ustawy, oznacza to ryzyko niezrealizowania założonych przez ustawę celów. Przy założonym ramowym, wielostopniowym modelu otwartości zasobów niezbędne jest

¹ http://centrumcyfrowe.pl/projekty/reforma-prawa-autorskiego/reforma_prawa_autorskiego/

określenie instytucji mającej kompetencje, by nadzorować proces wdrażania ustawy – przede wszystkim w tych przypadkach, w których instytucje będą decydować się na odstępstwa od reguły otwartości. Stoimy na stanowisku, że istnienie odpowiedzialnej za to instytucji lub określenie precyzyjnych zasad korzystania z ograniczeń na rzecz pełnej dostępności zasobów publicznych pozwoli uniknąć ryzyka nadmiernego wykorzystywania przez instytucje zobowiązane embarga lub podstawowego trybu udostępniania zasobów, w sytuacjach w których takie ograniczenia będą stać w sprzeczności z celem ustawy.

Podstawową wadą projektu założeń jest brak zdefiniowanych procedur dotyczących wyłączenia zasobu spod regulacji ustawowej. Powinna istnieć procedura nadzorowania takiego wyłączenia, pozwalająca ocenić jego zasadność. Założenia nakładają na podmiot zobowiązany jedynie obowiązek poinformowania o podjętej decyzji, który naszym zdaniem jest niewystarczający.

Taki mechanizm kontroli i zezwoleń na różne tryby udostępniania oraz stopnie embargo powinien być określony ściśle co do zasad ich udzielania oraz co do możliwości egzekwowania zarówno samego udostępnienia, jego trybu oraz realizacji zasad szczegółowych i technicznych udostępniania zasobów, które powinny zostać określone w osobnym rozporządzeniu.

Warto rozważyć wprowadzenie sankcji administracyjnych dla instytucji zobowiązanych, co powinno stanowić zabezpieczenie i motywację dla instytucji zobowiązanych na wzór sankcji karnych stosowanych w wypadku nieudostępnienia informacji publicznej. Z racji na kosztowność i czasochłonność procesów udostępnienia zasobów, które mogą łączyć się np. koniecznością digitalizacji lub innymi procesami technicznymi, instytucje zobowiązane powinny mieć obowiązek wykazać każdorazowo (np. na wniosek obywatela, na wzór wniosków o dostęp do informacji publicznej) przed instytucją odpowiedzialną plan i termin udostępnienia danego zasobu publicznego.

Opłaty i warunki ponownego wykorzystywania zasobów publicznych

Opowiadamy się za zapewnieniem, poprzez ustawę, jak najbardziej jednolitych warunków nabywania praw lub pozyskiwania licencji do utworów, a następnie jak najbardziej jednolitych warunków ich udostępniania. W przypadku nabywania praw, standaryzacja redukuje koszty administracyjne i ułatwia pracę urzędników. W przypadku udostępniania, standaryzacja zwiększa pewność odbiorców co do warunków, na jakich mogą wykorzystywać utwór: co im wolno, a co nie. Istnieją udokumentowane przypadki umów zawieranych przez instytucje publiczne, które są niezgodne z prawem (na przykład są próbą ograniczenia zagwarantowanego ustawowo dozwolonego użytku) lub nieoptymalne dla administracji publicznej (zawierają zapisy ograniczające możliwość wykorzystania utworu nawet wewnątrz administracji, przez instytucje inne niż ta, która zawiera umowę). Wskazujemy ten problem w raporcie "Analiza prawna przepisów prawa autorskiego dotyczących bibliotek" autorstwa Krzysztofa Siewicza oraz Barbary Szczepańskiej¹. Stosowanie odrębnych wzorców licencji prowadzi do chaosu prawnego i utrudnia wprowadzenie jednolitych zasad udostępniania,

¹ <http://centrumcyfrowe.pl/reforma-prawa-autorskiego-dla-bibliotek-streszczenie-raportu/>

realizujących interes publiczny w kwestii dostępności zasobów. Przykładem mogą być reguły udostępniania przyjęte obecnie w programach grantowych na digitalizację - Koalicja Otwartej Edukacji wielokrotnie wskazywała na ten problem. Warto zauważyć, że standaryzacja warunków licencyjnych w odniesieniu do informacji publicznej będącej przedmiotem praw autorskich jest rekomendowana przez Dyrektywę 2003/98/WE w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (Artykuł 8, Sekcja 2).

Założenia nie przesądzają, jakie narzędzia licencyjne będą stosowane do udostępniania zasobów. Zdajemy sobie sprawę, że rozstrzyganie takich kwestii na poziomie ustawy nie jest dobrą praktyką. Niemniej uważamy, że już na poziomie założeń rząd powinien opowiedzieć się za stosowaniem narzędzi, które są standardowe w skali globalnej i wykluczyć możliwość tworzenia własnych, dedykowanych rozwiązań prawnych (złym precedensem w tej kwestii jest niedawne [utworzenie „Otwartej Licencji Edukacyjnej” przez MKiDN](#)).

Jako instytucja partnerska projektu Creative Commons Polska rekomendujemy, aby rząd polski stosował dla licencjonowania zasobów publicznych licencje Creative Commons Uznanie Autorstwa lub Creative Commons Uznanie Autorstwa - Na tych Samych Warunkach oraz mechanizm Creative Commons Zero jako zgodne z definicją Wolnych Dóbr Kultury. Licencje te są wykorzystywane obecnie do licencjonowania zasobów publicznych w ponad 30 krajach na całym świecie¹. Opowiadamy się przy tym przeciw tworzeniu w Polsce nowej licencji standardowej na wzór brytyjskiej Open Government License (OGL). Przykład brytyjski dowodzi, że dodatkowe elementy (OGL została stworzona na wzór licencji Creative Commons) zwiększają niepewność co do warunków korzystania z utworu poprzez wprowadzanie warunków subiektywnych i niezdefiniowanych. Stosowanie standardowych w skali międzynarodowej rozwiązań zapewni również interoperacyjność modeli licencjonowania zasobów publicznych w różnych państwach europejskich, pozwalając stworzyć jednolity europejski zasób publiczny, dostępny na jednolitych warunkach. Stworzenie takich jednolitych zasad jest rekomendowane, w odniesieniu do informacji publicznej, przez Dyrektywę 2003/98/WE w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego [recital 13] - naszym zdaniem analogiczne cele powinny przyświecać udostępnianiu europejskich zasobów publicznych.

Dodatkową zaletą stosowania licencji Creative Commons jest możliwość swobodnego łączenia zasobów z innymi, dostępnymi na tych samych licencjach - dostępne od ponad dekady licencje są stosowane do licencjonowania ogromnych ilości zasobów przez wszelkiego rodzaju podmioty. Wreszcie licencje te mają dobrze opracowane mechanizmy informujące o warunkach licencyjnych, takie jak przystępne podsumowania dokumentów prawnych czy system ikonograficzny opisujący warunki licencyjne. Są to środki, które zwiększają zrozumienie warunków korzystania z utworów przez użytkowników.

Jak już wspominaliśmy uprzednio, ustawa nie powinna przewidywać opłat za jakiegokolwiek wykorzystanie zasobów publicznych. W ich miejsce powinna stosować mechanizm embargo, jako służący tym samym celom co wprowadzenie opłat.

¹ <http://epsiplatform.eu/content/topic-report-no-23-creative-commons-and-public-sector-information-flexible-tools-support-psi>

W tej części niezbędne jest też określenie wprost wymogu udostępniania zasobów publicznych w otwartych formatach technicznych - w szczególności takich umożliwiających maszynowe przetwarzanie treści. Zasady te powinny być analogiczne do zasad przyjętych w ustawie o dostępie do informacji publicznej. W szczególności należy też wprowadzić wymóg zgodności przyjętych standardów udostępniania zasobów publicznych z wytycznymi dotyczącymi dostępności treści publikowanych online (takich jak Web Content Accessibility Guidelines¹).

Zmiany w obowiązujących przepisach

Z perspektywy skuteczności ustawy wskazane jest podjęcie przez Państwo zmiany w przepisach dotyczących prawa autorskiego i praw pokrewnych, które pozwolą uniknąć problemów ze skutecznością przewidywanych przez ustawę rozwiązań takich jak nabywanie praw i udzielanie wolnych licencji na zasoby objęte ustawą. W opinii Centrum założenia ustawy powinny wskazywać na konieczność nowelizacji Ustawy o Prawie Autorskim i Prawach Pokrewnych w zakresie:

- a) usunięcia ustępu 4 z art. 41 mówiącego o możliwości zawierania umów wyłącznie na pola eksploatacji znane wyłącznie w chwili zawarcia umowy co umożliwi jednorazowe nabywanie całości praw przez instytucje zobowiązane w chwili pozyskiwania zasobu.
- b) nowelizacja umożliwiająca przenoszenie utworów do domeny publicznej poprzez wprowadzenie możliwości zrzekania się praw autorskich osobistych do utworów.

Nasze stanowisko jest dostępne na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Centrum Cyfrowego Projekt: Polska. Treść licencji jest dostępna na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl>

¹ <http://www.w3.org/TR/WCAG/>